



„UWAGA!” TVN o tragedii śp. Mateusza

data aktualizacji: 2026.04.29



"Znamy 1/50 prawdy o tym, co tam się działo i [całej] prawdy już się nie dowiemy..." - to słowa Klaudii, krewnej tragicznie zmarłego 14-letniego Mateusza, która o dramacie chłopca opowiedziała w wyemitowanym we wtorek, 28 kwietnia odcinku "UWAGI!" TVN.

Memy wygenerowane z pomocą sztucznej inteligencji, odkręcanie kół od roweru, wyzywanie za rzekomo odstające uszy - tak, zgodnie z ustaleniami reportera "UWAGI!" TVN Jakuba Dreczki, miał być prześladowany śp. Mateusz, uczeń siódmej klasy szkoły podstawowej w Suszu, który w czwartek, 16 kwietnia zginął śmiercią tragiczną pod kołami pociągu niedaleko swojego rodzinnego domu.

Prokurator Ewa Ziębka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Elblągu, potwierdziła, że z zebranego dotychczas materiału dowodowego wynika, że tragiczne zdarzenie nie było wypadkiem, lecz doszło do niego w wyniku celowego działania chłopca.

- Jedną z przyczyn, być może główną przyczyną tego zachowania, było hejtowanie dziecka, negatywne zachowania rówieśników w stosunku do niego w szkole. Jest to główny wątek, który będzie badany w

tej sprawie - powiedziała przedstawicielka elbląskiej prokuratury.

Reporter odwiedził też szkołę w Suszu. Świadkowie, z którymi rozmawiał, rówieśnicy Mateusza, **przyznają, że chłopiec był przygnębiony; widziano go płaczącego.**

Natomiast dyrektor placówki Wioletta Ryszka powiedziała, że do niej dotarł tylko jeden sygnał związany z możliwym prześladowaniem Mateusza - było to po bójce na szkolnym korytarzu z lutego. Wówczas mama 14-latka była wzburzona i zgłaszała, że jest on ofiarą przemocy rówieśniczej.

Dyrektor szkoły podkreślała, że nie było żadnego zgłoszenia dotyczącego pobicia Mateusza, do jakiego miało dojść dzień przed tragedią. Jednak uczniowie opowiadali, że takie zdarzenie miało miejsce, a dodatkowo Mateusz miał dostać uwagę, bo **"ci, którzy go pobili, po prostu skłamali, że to on zaczął"**. Ten wątek bada już także prokuratura.

- Mamy informacje, że doszło wcześniej na terenie szkoły do dwóch incydentów z udziałem tego chłopca i jeden miał miejsce dzień przed tą tragiczną sytuacją. Doszło do kłótni z udziałem innych dzieci i do naruszenia nietykalności cielesnej tego chłopca. Ten wątek również będzie badany - potwierdziła prok. Ewa Ziębka, która dodała, że sprawdzana jest także kwestia reakcji osób dorosłych, szkoły na to, co się działo.

Klaudia, krewna Mateusza i absolwentka suskiej podstawówki, opowiadała, że jako dziecko również doświadczyła w tej szkole bolesnego hejtu. To dlatego, że jej twarz, po operacji, wygląda trochę inaczej. Podkreślała, że dobrze rozumie Mateusza.

- Uwaga i to pobicie przelały czarę goryczy - oceniła kobieta. - To trwało od wielu lat, to dokuczanie. Mama monitowała, chodziła do wychowawcy wielokrotnie.

Z powodu tych problemów w piątej klasie chłopiec został przez rodziców przeniesiony do innej klasy, wkrótce dołączył do niej jednak także jeden z agresorów - ustaliła "UWAGA!". I, jak opowiadali uczniowie, sytuacja stała się jeszcze gorsza.

W reportażu swoimi osobistymi doświadczeniami dotyczącymi hejtu podzieliły się także inne osoby.

- Szukają takich osób najslabszych... - mówił jeden z uczniów.

Mateusz był cichy, spokojny, ambitny i wrażliwy – opisują ci, którzy go znali. Przynosił dobre oceny, nie sprawiał rodzicom problemów i miał marzenia dotyczące piłkarskiej przyszłości. W poruszającym liście, który w jego imieniu napisali bliscy i który został odczytany na ceremonii pogrzebowej chłopca, napisano m.in.: **"Mam nadzieję, że to moje krótkie życie i ta moja tragiczna śmierć zmieni społeczność na lepsze"**.

Bo choć – jak mówi krewna Mateusza – **„całej prawdy już się nie dowiemy”**, to wciąż można i trzeba zrobić wszystko, aby nie dopuścić do podobnych tragedii w przyszłości.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81630-uwaga-tvn-o-tragedii-sp-mateusza>